Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIX | Czwartek 3 marca 1938 r. | Nr. 61

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61973 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

O godność stanu adwokackiego

Komisja prawnicza sejmu zakończyła prace

nad rządowym projektem ustawy prawa o ustroju adwokatury

WARSZAWA, 2.3. (Tel. wł.) Sejmowa komisja prawnicza pod przewodnictwem wicemarszałka Podoskiego zakończyła na dzisiejszym posiedzeniu rozprawę nad rządowym projektem ustawy prawa o ustroju adwokatury.

Komisja rozważała ogólnie powyższy projekt na kilku posiedzeniach sesji zwyczajnej, powołując na wstępie w grudniu r. ub. osobną podkomisję dla opracowania nowego projektu zarówno pod względem merytorycznym, jak i kodyfikacyjnym, który by w stopniu doskonalszym czynił zadość

potrzebie rewizji dotychczasowych zasad ustroju adwokatury, zawartych w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dnia 7 października 1932 r.

Projekt prawa o ustroju adwokatury opracowany w ciągu stycznia rb. przez podkomisję prawniczą został z pewnymi zmianami główanie w zakresie ustroju izb adwokackich przyjęty przez komisję prawniczą, przy czym komisja przed powzięciem ostatecznej uchwały rozważyła opinie o projekcie nadesłane przez Naczelną Radę Adwokacką i zarząd główny Związku Adwokatów Polskich.

Zasadniczą myślą przewodnią projektu jest podniesienie poziomu moralnego i zawodowego adwokatury przez zwiększenie ustawowych wymagań od kandydatów na adwokatów rozszerzenie uprawnień Naczelnej Rady Adwokackiej, jako naczelnej władzy samorządu adwokackiego, powołanego — w myśl ustawy — przede wszystkim do strzeżenia godności stanu adwokackiego oraz przez udoskonalenie przepisów o postępowaniu i karach, wymierzanych przez sądy korporacyjne za przewinienia dyscyplinarne.

ś. p.

JÓZEF EDWARD SZENK

EMERYT P.K.P. i OBYWATEL M. SOSNOWCA

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 2 marca 1938 r. przeżywszy lat 77.

Eksportacja drogich nam zwłok z domu żałoby przy ulicy Sobieskiego 64 do kościoła parafialnego w Sosnowcu nastąpi dnia 4 marca o godz. 16, po czym w dniu 5 marca o godz. 9 odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za spokój Jego zacnej duszy.

Pogrzeb odbędzie się 5 marca o godz. 15 z kościoła parafialnego na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy zapraszają przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego pogrążeni w głębokiej żałobie

SYNOWIE, SYNOWE, BRAT, SIOSTRY, WNUKI i RODZINA.

Sekcja zwłok ś.p. ks. Streicha

Zamordowany kapłan ugodzony został 3-ma kulami

POZNAŃ 2.3 (tel. wł.). W zakładzie medycyny sądowej w Poznaniu odbyła się wczoraj sekcja zwłok ś. p. ks. prob. Streicha z Lubonia.

Sekcja stwierdziła 3 rany postrzałowe z których **dwie pierwsze były śmiertelne. Pierwszym strzałem śp. ks. Streich został trafiony w głowę pod prawym okiem. Kula odbiła się od kości czaszki i utkwiła w mózgu. Drugi strzał trafił śp. ks. Streicha w plecy, przebijając mięśnie i płuco. Rana ta spowodowała krwotok do jamy opłucnej. Trzeci strzał nie był śmiertelny. Kula przebiła mięśnie pleców, nie zatrzymując się w ciele i powodując jedynie ranę przestrzałową.**

J. E. ks. Kard. Prymas Hlond złożył 1000 zł na dokończenie kościoła w Luboniu, pod wezwaniem św. Jana Bosko, którego to kościoła śp. ks. Streich był inicjatorem i budowniczym. J. E. ks. Prymas stworzył również przy kościele parafialnym w Luboniu wieczystą fundację mszalną za duszę jego pierwszego proboszcza, zmarłego w męczeńskiej chwale.

Na dokończenie kościoła w Luboniu napływają również liczne datki ze strony miejscowego społeczeństwa.

Wybito szyby w ambasadzie sowieckiej

WARSZAWA, 2.3 (tel. wł.). Dnia 1 marca wieczorem nieznani sprawcy stłukli trzy zewnętrzne małe szyby w 2 oknach gmachu ambasady sowieckiej. Wewnętrzne szyby tych okien nie zostały przytym naruszone.

Władze bezpieczeństwa zatrzymały trzy osoby podejrzane. Wdrożone dochodzenie jest w toku. Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych złożył sowieckiemu charge d'affaires wyrazy ubolewania.

Mussolini złożył hołd

PAMIĘCI D'ANNUNZIA

GARDONE, 2.3. (Tel. wł.) Mussolini przybył tu samochodem w towarzystwie ministra spraw zagr. Ciano, sekretarza partii min. Starace, ministra kultury ludowej Alfieriego i innych przedstawicieli sfer rządowych.

Po przywitaniu się z członkami rodziny D'Annunzia, szef rządu udał się do kaplicy w willi „Vittoriale", w której spoczywały zwłoki wielkiego poety i klęcząc w głębokim skupieniu oddał hołd jego pamięci.

W kaplicy Mussolini pozostał około 10 minut, po czym opuścił willę i udał się w drogę powrotną.

Przeciw wizycie

KRÓLA KAROLA II W ANGLII

LONDYN, 2.3. Kilku przedstawicieli opozycji poddało wieczorem w izbie gmin ostrej krytyce zapowiedź oficjalnej wizyty króla Karola rumuńskiego w Londynie. Przedstawiciel Labour Party oświadczył, że „stronnictwo jest przeciwne temu, by król rumuński był oficjalnie przyjęty". Izba większością 208 głosów przeciwko 104 odrzuciła rezolucję Lansbury, domagającą się od rządu wyjaśnień w sprawie tej wizyty.

Strzelanina na ul. Paryża

PARYŻ, 2.3 (tel. wł.). Na ulicach Paryża doszło do krwawej strzelaniny między żandarmeria a trzema bandytami, którzy dokonali napadu rabunkowego na inkasenta pewnej fabryki.

Podczas strzelaniny jeden z żandarmów został zabity a dwóch dalszych odniosło ciężkie rany. Jeden z bandytów narodowości hiszpańskiej został zabity, drugi zaś, również Hiszpan, został ciężko ranny. Trzeci bandyta, narodowości niemieckiej, został aresztowany.

Walki w Hiszpanii

ZE ZMIENNYM SZCZĘŚCIEM

PARYŻ, 2.3. (Tel. wł.) Havas donosi z Madrytu, że artyleria rządowa po 6-godzinnym ogniu zniszczyła Casa de la Legua, powstańczy ośrodek oporu w odległości 3 km na południowy wschód od Toledo w pobliżu szosy Toledo Biudad Real. W północnej części prowincji Guadalajara artyleria rządowa ostrzeliwała stanowiska powstańców w pobliżu Rio Sorbe, rozpraszając koncentrację przeciwnika zasygnalizowane przez lotnictwo. Na pozostałych odcinkach frontu madryckiego trwa słaby ogień karabinowy i artyleryjski.

Nowy poseł

SOWIECKI W KOWNIE

RYGA, 2.3. (PAT.). Nowy poseł sowiecki w Kownie Krapiwincew w mowie, wygłoszonej przy wręczaniu listów uwierzytelniających, podkreślił wzmocnienie i rozwój przyjaznych stosunków litewsko - sowieckich, wspominając o wizycie ministra Łozorajtisa w Moskwie, o stałych kontaktach między armiami obu krajów, więzach kulturalnych itd.

Jednocześnie Krapiwincew wręczył prezydentowi listy odwołujące swego poprzednika na placówce kowieńskiej, Podolskiego, co do którego losu krążą różne wersje.

W odpowiedzi prezydent Smetona również stwierdził przyjazne stosunki między obu krajami i współpracę „dla dobra pokoju"!

Wyrok śmierci

ZA SZPIEGOSTWO

RYGA, 2.3. (Tel. wł.) Dzienniki litewskie donoszą, że sąd wojenny w Wiłkomierzu skazał za szpiegostwo na rzecz ościennego państwa 13 osób. Na karę śmierci skazany został Witold Giake.

Podsądni w liczbie czterech skazani zostali na dożywotnie więzienie, 8 osób na kary więzienia od 2 do 15 lat.

Prasa litewska nie podaje żadnych motywów tego wyroku.

Pomyślnie rozwijające się

NATARCIE JAPOŃSKIE

TOKIO, 2.3. (Tel. wł.) Natarcie japońskie na południu prowincji Szansi trwa. Japończycy zajęli dziś miejscowości Mengczeng, Czaoku i Kingan na południe od m. Linfen (200 km na południowy zachód od Tayuanu). Wedle doniesień japońskich straty chińskie wynoszą około 2000 żołnierzy, co oznaczałoby, że od dnia 11 bm. zlikwidowano przeszło połowę chińskich sił, działających na tym froncie.

Narodowa służba kobiet

POD RZĄDAMI GEN. FRANCO

BURGOS, 2.3. Dziś rozpoczęto wprowadzenie w życie ustawy o „narodowej służbie kobiet".

Wszystkie kobiety w wieku od 17 do 38 lat, objęte rozkazem mobilizacyjnym przystąpiły do pracy w instytucjach opieki społecznej, w kuchniach ludowych, szpitalach, aptekach, warsztatach krawieckich i td.

Wybuch w autobusie

TEHERAN, 2.3 (tel. wł.). W pobliżu Malavi koło Luzistanu nastąpił wybuch benzyny, który zniszczył autobus pasażerski. 5 osób poniosło śmierć, 7 zostało ciężko rannych. Wybuch nastąpił wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem podczas napełniania zbiornika benzyną.

Opinje dziennika niemieckiego

We Włoszech będą się liczyć

ze zdaniem Polski w sprawie Basenu Naddunajskiego

BERLIN, 2.3 (tel. wł.). „Deutsche Allg. Ztg" zamieszcza artykuł swego korespondenta rzymskiego na temat bliskiej podróży ministra Becka do Włoch oraz stosunków miedzy Rzymem a Warszawą.

Podróż min. Becka korespondent zalicza do kategorii tych wizyt państwowych, w których chodzi o rozbudowę istniejących stosunków przyjaźni. Między Polską a Italią nie ma różnic, któreby wymagały wyjaśnień. W Rzymie pisano przy tej okazji o zbieżności polityki obu krajów.

Dotyczy to przede wszystkim zagadnień Zagłębia Naddunajskiego.

Włoska polityka zagraniczna z wielką sympatią śledziła dzieło, jakiego dokonał polski minister spraw zagranicznych w duchu Marszałka Piłsudskiego, dla wielkomocarstwowej Polski.

Włochy wielokrotnie wyrażały przekonanie, że Polska ma słowo do powiedzenia w kwestiach Basenu Naddunajskiego. Ostatnio podkreślono to w czasie konferencji budapeszteńskiej sygnariuszy protokułu rzymskiego. Min. Beck powitany będzie we Włoszech jako zwolennik bezpośrednich metod dyplomatycznych, których wyrazem jest układ polsko - niemiecki.

Dziennik kończy przypomnieniem wspólnych tradycji wyzwoleńczych Polski i Włoch.

Krwawe ostatki w Meksyku

Szajka bandytów napadła na miasteczko

dokonała rabunku i podpaliła osadę

MEXICO CITY, 2.3. Osławiony herszt bandytów meksykańskich El Tallarin, który wsławił się przed kilku laty napadami na większe miasta i terroryzował stany Mozelos oraz Pueblo, dał znów o sobie znać.

Wieczorem, gdy ludność osady Guatilea w stanie Pueblo obchodziła uroczyście i hucznie zakończenie karnawału **rozległa się kanonada, dochodząca z północnej strony osady.**

Nagle na główną ulicę wpadł konny oddział bandytów, złożony ze stu kilkudziesięciu ludzi. Bandyci strzelając bezustannie z rewolwerów i karabinów zatrzymali się przed domem zarządu gminnego,

po czym steroryzowawszy znajdujących się tam czterech członków gminy, rozpoczęli rabunek osady.

Ludność osady znajdowała się na wielkiej zabawie karnawałowej, urządzonej w budynku miejscowej szkoły. Bandyci mieli więc zadanie ułatwione. Otoczono bowiem szkołę, wystawiając karabiny maszynowe na przerażonych uczestników zabawy. Do budynku wkroczył herszt bandy El Tallarin,

który zastrzelił jednego ze stawiających opór, a nauczyciela usiłującego przeszkodzić rabunkowi gości, kazał natychmiast powiesić na rynku

Jednocześnie druga część bandy Tallarina dokonawszy rabunku kasy gminnej, ustawiła przed domem urzędu gminnego szubienicę i **powiesiła czterech członków zarządu.**

Rabunek osady trwał kilka godzin, po czym bandyci podpalili szkołę, gmach urzędu gminnego oraz kilka większych budynków i załadowawszy zrabowane kosztowności i pieniądze na samochód naczelnika gminy,

wycofali się z osady, ostrzeliwując się z karabinów maszynowych.

Za bandytami urządzono natychmiastowy pościg, wysyłając dwa pułki kawalerii. Jak dotąd ani jednego z uczestników napadu nie zdołano schwytać. Pościg trwa dalej, przy czym udział w nim biorą wszyscy mężczyźni, zamieszkujący Guatileę i okolicę.

Przypuszczalne koszty

WOJNY DZISIEJSZEJ

Specjaliści amerykańscy w tej dziedzinie liczą, że koszt wzrósł od czasów wojny światowej kilkakrotnie. Podniosła się cena materiałów, kosztowniejsze są obecnie działa i pociski.

Jako przykład, stawiana jest walka Japonii z Chinami. Armia, złożona z 6-ciu dywizyj, rozporządza 300 działami polowymi i wystrzeliwuje dziennie

2 tysiące ton pocisków armatnich, tysiąc pocisków drobnych oraz 100 ton awiobomb. — Wynosi to od 2 do 3 milionów dol. dziennie.

Kosztów wojny powietrznej nie podobna nawet obliczyć, są astronomiczne.

Eskadra z 60-ciu samolotów może w krótkim czasie zrzucić 100 ton bomb, po 800 dolarów tona. Do tego dochodzi koszt sprzętu, utrzymania lotników, wartość materiałów pędnych itd.

Najnowszy bombowiec amerykański kosztuje około 250 tysięcy dolarów.

Zwolniony nauczyciel strzelił

do radcy kuratorium

POZNAŃ, 2.3 (tel. wł.). Dziś przed południem jeden ze zwolnionych nauczycieli kontraktowych Michał Nawrocki, cierpiący na chorobę nerwową w gmachu kuratorium okr. szkolnego w Poznaniu strzelił kilka razy z rewolweru do radcy wydziału personalnego kuratorium Mikietyńskiego. Strzały chybiły. Sprawcę przytrzymano i osadzono w areszcie śledczym.

Bolszewicy zdemolowali cerkiew

w nadgranicznej miejscowości w Estonii

TALLIN, 2.3. (Tel. wł.) W nadgranicznej włosce Skarjatin w pobliżu Narwy nieznani sprawcy wdarli się do cerkwi i zdemolowali urządzenia, niszcząc obrazy, przedmioty kultu itp.

Prasa tłumaczy ten fakt komunistyczną propagandą bezbożniczą, uprawianą wśród ludności pogranicznej (przeważnie rosyjskiego pochodzenia) przez agentów zza kordonu. Donoszą też o dalszych wypadkach uciekania do Sowietów młodych ludzi z nadgranicznych osiedli Estonii.

TROCKI-BRONSTEIN

STRACIŁ CAŁĄ RODZINĘ

LONDYN, 2.3. W „Timesie" ukazała się wiadomość o śmierci drugiego syna Lwa Trockiego, inżyniera Sergiusza Bronsteina. Pracował on w jednej z fabryk irkuckich i po wysiedleniu Trockiego z granic ZSRR puszczono o nim pogłoskę, że chciał wysadzić tę fabrykę w powietrze. Wówczas został on aresztowany i osadzony w obozie izolacyjnym, gdzie ostatnio zmarł wskutek wycieńczenia.

W ten sposób Trocki w przeciągu krótkiego czasu stracił obu synów: niedawno Siedow zmarł w Paryżu, a obecnie Bronstein w sowieckim więzieniu.

Podobny los spotka prawdopodobnie wkrótce i brata Trockiego, którego aresztowano w mieście Dymitrowka w okręgu Donieckim.

Jedna z pracownic miejscowej fabryki doniosła do dziennika „Kurskaja prawda" o szkodliwej działalności Bronsteina, jednak współpracownik redakcji zniszczył ten list. Ujawniło się to jednak wkrótce. Współpracownika redakcji i brata Trockiego aresztowano.

B. naczelny wódz czerwonej armii i jeden z twórców sowieckiego reżimu, Leon Trocki, traci obecnie całą swą rodzinę.

Komedia sądu w Moskwie

Tłumy domagają się rozstrzelania zdrajców

MOSKWA, 2.3. (Tel. wł.) Nowa ponura tragifarsa, wyreżyserowana doskonale przez władze kremlińskie, rozpoczyna się przy zastosowaniu wszystkich osławionych elementów propagandy sowieckiej.

Dziś z rana robotnicy, przybyli do fabryk, zamiast jak zwykle wziąć się do pracy, urządzili meetingi, na których uchwalili domagać się kary śmierci na 21 „wstrętnych gadów kapitalistycznych i wrogów ludu". Ze wszystkich ośrodków przemysłowych nadchodzą podobne rezolucje, uchwalane „samorzutnie" przez tysiące robotników.

Prasa moskiewska już od wczoraj poświęca wstępne artykuły procesowi Bucharina i towarzyszy, żądając dla nich kary śmierci.

Jednocześnie dzienniki składają podziękowanie komisarzowi Jeżowowi za wykrycie spisku „bloku prawicowo-trockistowskiego".

„Prawda" podkreśla, że oskarżeni byli dygnitarze sowieccy działali według wskazówek obcych sztabów generalnych. Twierdzenie to wskazuje, że proces będzie miał m. in. na celu spotęgowanie przeświadczenia w społeczeństwie sowieckim, że Sowietom grozi wojna ze stron państw kapitalistycznych.

Obok Bucharina, prasa sowiecka interesuje się szczególnie osobą Rakowskiego, byłego ambasadora Sowietów w Paryżu, który posiada rozległe stosunki w kołach politycznych francuskich. Dzienniki przypominają, że Rakowski ukończył studia medyczne we Francji, mieszkał długo w tym kraju, zamierzał nawet zdobyć obywatelstwo francuskie, i kandydować do izby deputowanych, przed wojną jednak został wydalony.

Niemoeller skazany

NA 7 MIESIĘCY TWIERDZY

BERLIN, 2.3. (Tel. wł.) Pastor ewangel. Niemoeller, który — jak wiadomo — był oskarżony o „zakłócanie porządku publicznego, nadużywanie ambony do walki z ustrojem państwa i nawoływanie do nieposłuszeństwa wobec władz państwowych, oraz do sabotowania zarządzeń rządowych" został skazany na 7 miesięcy twierdzy, karę pieniężną w wysokości 500 marek i pokrycie kosztów procesu w wysokości 1.500 marek.

Kościół zawalił się

W MESSYNIE

NEAPOL, 2.3. Donoszą z Messyny, że zawalił się tam nagle znajdujący się w budowie kościół. Straż pożarna wydobyła z gruzów 2 zabitych i 5 ciężko rannych.

12-letni chłopiec

PORWANY PRZEZ GANGSTERÓW

NOWY JORK, 2.3. Stany Zjednoczone żyją znów pod znakiem afery, przypominającej słynną sprawę Lindbergha. I tym razem porwano chłopca.

Uprowadzono mianowicie 12-letniego Piotra Lewine, zamieszkałego w New Rachelle. Kidnapperzy zażądali 60.000 dol. okupu.

Rodzice porwanego należą do b. zamożnych i znanych rodzin Nowego Jorku. W obawie o życie syna ukrywali oni fakt jego porwania od czwartku ubiegłego tygodnia.

Ojciec porwanego zwrócił się do policji z prośbą, aby nie rozpoczynała śledztwa, gdyż poszukiwania jej mogą grozić chłopcu niebezpieczeństwem.

Wyniki pośrednich pertraktacji z bandą porywaczy nie są znane.

Opinia amerykańska wypadkiem tym jest b. wzburzona.

H. RABL 45)

POŻAR W LONDYNIE

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Następnego razu już nie mogło być. Nie miał śmiałości powiedzieć wprost, że za trzy godziny musi wyjechać do Amsterdamu. Potem do Brukseli, z Brukseli do Paryża, z Paryża do Wiednia... i tak będzie jeździł bez wytchnienia po całym świecie, posłuszny na każde skinienie Rummy'ego, będzie się coraz więcej oddalał od Eli.

Czy ujrzy ją kiedykolwiek? Wielu artystów spotyka się tylko raz w życiu.

— Rummy... zrobił kontrakt z Amsterdamem... — wyjąkał wreszcie.

— Amsterdam? Myślałam, że jedziecie do Brukseli.

— Tak, ale w Brukseli dopiero od pierwszego.

— Więc do Amsterdamu jeszcze w tym miesiącu?!.. — Zrozumiała nagle. — Od kiedy zaczynacie tam pracować? Od poniedziałku?

Nie odpowiedział.

— Karolu, Karolu... — szepnęła trwożnie — chyba nie dziś wyjeżdżacie...

Po dłuższej przerwie twierdząco skinął głową.

— Za parę godzin, samolotem. Dziś pierwszy występ.

Przymknęła powieki na kilka chwil. Potem poruszyła lekko ręką — Villard zrozumiał i pochylił się ku niej tak blisko, że jego ucho znalazło się tuż przy jej drgających ustach.

— Tak będzie dobrze, Karolu, bardzo dobrze. Cieszę się z tego. Widzisz... teraz już nic po mnie... kaleka na całe życie... Lepiej będzie, jeśli pozostanę w twoich wspomnieniach taką, jaką mnie znałeś.. zanim to się stało. Wierzaj mi, kochany, że naprawdę tak będzie najlepiej... — Z trudnością zaczerpnęła powietrza. — Kocham cię bardzo, mój Karolu, strasznie kocham... — głos dolatywał do niego jak ledwo uchwytny szmer. — O, jak żałuję teraz, że nie pobraliśmy się wcześniej... Ale cóż? Chciałam odłożyć więcej pieniędzy, aby wynająć mały skromny domek i już nie włóczyć się ciągle... Choć na krótko, a miałabym dużo szczęścia... i ciebie. — Zaczęła mówić coraz głośniej, podniecając się stopniowo: — Nie, nie! Tylko nie okłamuj mnie, nie pocieszaj. Sama wiem dobrze, jak jest. Nigdy nie będę taką jak dawniej, nigdy nie będę ci się podobała... Znałeś Jussufa?... Nie? Pracował z ogniem. Pokazywał mi kiedyś ramię. Po eksplozji. Duża oparzelizna, czerwone, jakby zorane miejsce, pokryte obrzydliwymi zrostami. Taką i ja będę... jeśli wyżyję. A to nie dla ciebie, mój Karolu. Ty jesteś prawdziwym artystą, dla ciebie trzeba dużo piękna...

Urwała nagle. Jej wargi poruszały się jeszcze, ale już nie mógł dosłyszeć ani jednego słowa.

Villard wyprostował się, spojrzał wokół błędnym, przerażonym wzrokiem.

Siostra, która w przejściu między łóżkami czekała niecierpliwie na koniec rozmowy, pochwyciła jego spojrzenie i zbliżyła się pośpiesznie.

Popatrzyła na chorą i zrozumiała, co się stało: zsiniałe wargi chwytały kurczowo powietrze, przez niedomknięte powieki widać było tylko białka oczu, zdrowa dłoń błądziła konwulsyjnie po, jakby chciała zerwać z niej uciskający bandaż.

— Niech już pan idzie — rzekła surowo siostra, pochylając się nad chorą. — Za długo pan tu był.

Villard stał niezdecydowanie przy łóżku.

— Chciałem się tylko z nią pożegnać.. — powiedział tonem przeproszenia.

— Niech pan odejdzie w tej chwili! — przerwała ostro.

Z nisko spuszczoną głową wysunął się powolnym krokiem z sali. Za drzwiami natknął się na małego staruszka, który biegł po schodach na górę.

— Do niej nie można, Amri — powiedział Villard — czuje się bardzo źle

Staruszek zatrzymał się, przyciskając dłonie do serca.

— Przecież pan telefonował, że jest przytomna... — wyjąkał.

Villard pokręcił głową.

— Okazało się, że nie zupełnie. Byłem tam przed chwilą. Niech pan da spokój i nie wchodzi... No, Amri, muszę się pożegnać. Dziś wieczorem Rummy już pracuje w Amsterdamie.

(C. d. n.)

Strzał ostrzegawczy

Komunizm idzie do walki...

Morderstwo popełnione w Luboniu, jak to już wczoraj podkreśliliśmy w zakończeniu artykułu wstępnego miało charakter wybitnie czerwono - hiszpański.

Zbrodnia popełniona została z całą premedytacją, obmyślona była w szczegółach i zamierzono ją pierwotnie na szerszą skalę,

jeno szczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, że nie stało się tak, jak to sobie planował morderca.

Atmosfera w Luboniu oddawna zapowiadała jakąś katastrofę. Nikt wszakże nie przypuszczał, aby posiew agitacji komunistycznej wydał aż tak potworne rezultaty. Nie od dziś wiedziano, a zwłaszcza wiedzieli ci, którzy stali blisko osoby zamordowanego księdza,

że wieś znajduje się pod wpływami agitacji komunistycznej, że we wsi odbywają się stale zebrania wywrotowców, że dzieci są bałamucone i podważana jest wśród nich wiara w religię ojców, a kościół przedstawiany jako wróg najgroźniejszy.

Nic dziwnego, że w takiej atmosferze, której skutecznie nikt się nie przeciwstawiał, oprócz ś. p. ks. prob. Stanisława Streicha — zrodzić się musiał nikczemny zamiar zgładzenia Tego, który w mniemaniu tych obałamuconych był strażnikiem cnót i haseł innego świata.

Na Luboń muszą być zwrócone oczy całego społeczeństwa. Strzały w świątyni lubońskiej — to strzały idącej do walki awangardy wojującego komunizmu,

to zapowiedź zrewolucjonizowania świata, o czym niedawno pisał Stalin w liście do nieznanego „komsomolca".

I Luboń nie jest jeden w Polsce. Takich osad jest więcej, takich wsi jest sporo. Na nie to przede wszystkim musimy pilnie uważać, aby zbrodnicza agitacja nie wydała

równie krwawych i tragicznych plonów gdzieindziej.

Wielkopolska miała i ma opinię dzielnicy zdrowej, odpornej na hasła komunistyczne i bezbożnicze. Może dlatego nie zwracano tam dostatecznej uwagi **na krecią robotę agitatorów i mniej przywiązywano do niej wagi.**

Człowiek, który dojrzał pierwszy niebezpieczeństwo agitacji wywrotowej, człowiek, który potrafił jej się skutecznie przeciwstawić — został usunięty.

Usunięty w sposób potworny, nienotowany dotychczas w kronikach pism, **zamordowany skrytobójczo, podstępnie.**

Ks. Streich zginął jak żołnierz na posterunku, wypełniając do końca włożony mu obowiązek przez katolicyzm i służbę Bożą, którą jak widać pełnił sumiennie i ofiarnie.

Morderstwo w Luboniu obudzi czujność władz, obudzi czujność społeczeństwa.

Zbrodnia w kościele jest groźnym ostrzeżeniem przed idącą wrażą watahą ze Wschodu.

Tej straży przedniej Kominternu musimy wszyscy wyjść na spotkanie, przygotowani i uzbrojeni w znajomość perfidnych metod przeciwnika, jego celów i zamiarów.

Strzał skrytobójczy do księdza wchodzącego na ambonę, z której miał kazać słowo Boże — dowodzi, że wróg śmiertelny ładu Chrystusowego — komunizm **wstępuje do walki nie przebierającej w środkach.**

(h)

Sztuczki parlamentu francuskiego

z zegarem

Parlament francuski co pewien czas musi uciekać się do nadzwyczajnych sposobów, celem... oszukania kalendarza, co staje się koniecznością z powodu coraz częściej zdarzających opóźnień w pracy parlamentarnej, zwłaszcza w momentach gdy muszą być dotrzymane pewne terminy.

Tak było pod koniec sesji budżetowej, kiedy po prostu przesuwano zegary.

Obecnie zdarzyło się to w czasie dyskusji nad ustawą o arbitrażu w sprawie płac robotniczych.

W dn. 28 lutego wygasło bowiem na terenie Francji 7 tys. umów zbiorowych regulujących stosunki w przemyśle francuskim. Zgodnie z wymogami prawa, — rząd starał. się za wszelką cenę, by ustawa regulująca sprawę tych 7 tys. umów, została uchwalona jeszcze przed 1 marca, ale wobec rozbieżności między Izbą a Senatem było to niemożliwe.

Trzeba więc było oszukać kalendarz utrzymując fikcję, że posiedzenie rozpoczęte 28 lutego trwa nadal — z przerwami.

Jeśli nawet ustawa uchwalona będzie 3 marca, nosić będzie datę 28 lutego.

Rekonsyliacja

Wobec zbrodni zabójstwa, popełnionej w Luboniu na osobie śp. ks. proboszcza Streicha, Kościół, według przepisów prawa kanonicznego, zostaje zamknięty i musi być rekonsyliowany.

Miejsce poświęcone, po spełnieniu w nich czynu haniebnego, więc: bałwochwalstwa, zabójstwa, czynów niemoralnych uważa Kościół za zbezczeszczone i niezdatne do służby Bożej i od VI wieku każe je zamykać dla dokonania powtórnego poświęcenia lub konsekracji.

Nazywa się to rekonsyliacją.

Ceremonii tej dokonywa biskup, a zwyczajny kapłan tylko za specjalnym upoważnieniem. Powtórnej konsekracji może dokonać tylko biskup.

Kaplice, cmentarze i ołtarze po sprofanowaniu poświęca kapłan delegowany przez pokropienie wodą, zmieszaną z solą, popiołem i winem i po odpowiednich modłach podług rytuału po odmówieniu uprzednim litanii do Wszystkich Świętych.

Ceremonie te odbywają się przed południem, żeby można było zaraz odprawić mszę św.

Miliony dolarów

NA DOZBRAJANIE AMERYKI

Komisja morska parlamentu uchwaliła stworzenie funduszu w wysokości 30 milionów dolarów na cele doświadczalne, 3.5 milionów dolarów przewidziano na budowę [illegible] wego sterowca.

Słowa ś.p. Władysława Grabskiego

Bezstronne świadectwo o gospodarce wojska

Zmarły śp. Władysław Grabski, wielokrotny premier — w ostatniej swej książce pt. „Idea Polski" omówił obszernie sprawę naszych wydatków na wojsko. W ustępach tych, których fragmenty cytujemy poniżej — śp. Władysław Grabski stwierdza skuteczność i celowość wydatków na wojsko w porównaniu z wydatkami na inne dziedziny.

Uwagi śp. Wł. Grabskiego są tym cenniejsze, że stał on przecież poza obozem Józefa Piłsudskiego.

„Na pierwszym miejscu zasług Marszałka Piłsudskiego w okresie 9-cioletnich Jego rządów stawiam to, że dokonał dużego podniesienia wartości bojowej naszego wojska.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę nasze możliwości —

wyniki osiągnięte przez naszą wojskowość musimy uznać za istotnie wielkie, większe, niż to, co zostało osiągnięte na wielu innych polach pracy państwowej. czy w ogóle publicznej.

Na tle naszej szczupłości sił finansowych oraz na tle dziejów naszych — rezultaty osiągnięte na polu wojskowym są czymś zupełnie dla nas samych nawet zdumiewającym.

...wojska nasze — to dzieło nasze własne, dzieło tej wielkiej siły woli i idei, którą w nią włożył przede wszystkim Marszałek Piłsudski i dla której celowo i gospodarnie umiał zużytkować stosunkowo szczupłe środki.

Duża miara wyników osiągniętych przez wojskowość naszą — to skutek dużej miary Człowieka, który był jej Twórcą i Wodzem. Jest to dla wszystkich rzeczą najbardziej zrozumiałą. Jeżeli zaś zaznaczam to z mej strony,to dlatego, by podkreślić, że byłem w znacznej mierze świadkiem, tego mianowicie, jak dużo wkładał z siebie Marszałek Piłsudski w to, by środki pieniężne na armię były jak najbardziej celowo używane.

Mamy środki nie wielkie, ale umiemy nimi tak w zakresie wojskowości gospodarować, by wynik był duży. Taki to właśnie wynik trzeba przypisać zupełnie wyraźnie indywidualnym właściwościom Marszałka Piłsudskiego.

Jakże wygląda dodatnio sprawa skuteczności wydatków naszych na wojskowość. Tutaj nasze złe, stare nawyknienia i niedbalstwo przełamane. Tutaj nasze naleciałości doktrynerstwa nie są dopuszczone do eksperymentowania. Na ubezpieczenia społeczne i na oświatę — wydajemy znacznie więcej, niż na wojsko. Nie możemy przeto stwierdzić, byśmy byli państwem militarnym, które dla wojska poświęca dziedziny kultury lub dobra społecznego Nic podobnego. Nie wielkość wydatków na wojsko stoi na przeszkodzie temu, byśmy w dziale oświaty i uspołecznień robili większe postępy. Ale w tych innych dziedzinach nie umiemy wykazać tyle talentu i po[illegible], co w dziedzinie [illegible]

Podczas gdy u nas opera zamiera...

Bujne życie teatralne w Paryżu

Satyra polityczna kwitła zawsze w Paryżu. I teraz nie oszczędza nikogo i niczego. „Varietes" na bulwarze Montmartre „nabity" po brzegi, a publiczność przyjmuje owacyjnie każdy dowcip polityczny, każdą aluzję. Autorzy rewii — nie oszczędzają nikogo. Dawni i obecni ministrowie, pułkownik de la Rocque, Hitler, Mussolini i „Miss Albion" — są przedmiotem ostrych ataków satyry. Na scenie występują:

Yvon Delbos, Paul Reynaud, Max Dormoy, Edouard Herriot, Georges Bonnet, Perire Laval i Andre Tradieu.

Aktorzy, odtwarzający te postacie, są ucharakteryzowani w znakomity sposób Samo ich ukazanie się wywołuje huragan śmiechu i radości na widowni.

Najlepiej można się przekonać o nastrojach, panujących wśród Paryżan, gdy się obserwuje ich reakcję na rozmaite dowcipy polityczne. Huragan oklasków przy otwartej kurtynie wywołuje np. następujące zdanie z dialogu Francuza i Włocha:

„Myśmy też byli na wojnie, kiedy trzeba było — mówi Francuz, — a biliśmy się tak dobrze, jak wy. Jeśli mówię, że równie dobrze, to dlatego, iż nie chcę cię dotknąć!"

W innym miejscu skeczu występują Laval i Tardieu. Przystępują do spowiedzi politycznej, przy czym biczują się wzajemnie, przy każdym uderzeniu wymieniając jeden z grzechów przeciwnika. Po pewnym czasie Tardieu mówi:

„A teraz, za wszystkie grzechy, do których nie przyznaliśmy się, biczujmy się przez kwadrans!"

Inny numer w całości poświęcony jest ostatnim podróżom dyplomatycznym francuskich ministrów, z Delbosem na czele. Minister spraw zagranicznych — śpiewa kuplet o tym, że zatrzymał się na 350 dworcach i tak często kłaniał się z okna swojego wagonu sypialnego, że nie miał czasu rozmawiać ze swymi kolegami po fachu, że zabrał ze sobą 30 milionów franków w walizie dyplomatycznej i na każdej stacji trochę banknotów wyrzucał. Numer ten zrealizowany jest na scenie „Varietes" niezwykle barwnie.

* * *

Ktokolwiek widział w oryginale lub nawet na fotografiach gmachy Komedii Francuskiej i Opery Komicznej w Paryżu, wie, że budynki te nie należą do liliputów... są raczej imponujących rozmiarów. Jeśliby ktoś chciał sobie jednak wyrobić pojęcie o wielkości gmachu — Wielkiej Opery, niech sobie uprzytomni, że każdy z dwóch wyżej wspomnianych gmachów może się z łatwością pomieścić... na scenie Opery! Te kolosalne rozmiary osiągnięto kilka lat temu, przerabiając gruntownie urządzenie sceniczne, modernizując je i rozszerzając.

Scena opery robi wrażenie jakiegoś olbrzymiego domu, w którym zburzono wszystkie piętra i pokoje, czy też... hangaru na Zeppeliny. Wysokość sceny: **53 metry, pod sceną zaś piwnica o głębokości 16 m. Szerokość sceny wynosi 50 m., głębokość zaś — 30 m.**

Do przewożenia dekoracyj służy specjalna winda, mogąca pomieścić wszystkie dekoracje, nie przekraczające 8 metrów wysokości. Wyższe dekoracje windowane są w górę na t. zw. „cugach", w ogólnej ilości 96. Dla łatwiejszej obsługi — czynne są cztery windy osobowe dla maszynistów. Na uwagę zasługują t. zw. „toiles de fond", czyli płótna służące jako tło, które mają przeciętnie 27 m. szer. i 18 m. wysokości, a ważą niecnał 600 kg.!

Przejdźmy teraz do obsługi technicznej. Kabina inspicjenta wygląda jak posterunek inżyniera-mechanika — na transatlantyckim okręcie. Dziesiątki lewarów, przycisków, świateł, telefonów, tablice rozdzielcze. Tablica orientacyjna określa dokładnie położenie „horyzontu", górnej ramy i innych, podstawowych części sceny. Inspicjent połączony jest telefonem z 25 posterunkami szefów wydziałów.

Opera paryska posiada największe urządzenia świetlne z pośród wszystkich teatrów Europy. Urządzenie to składa się z 4 lewarów, obsługujących zasadnicze kolory, oraz 275 poszczególnych dźwigni.

W chwili obecnej Opera paryska zatrudnia 550 osób personelu artystycznego i technicznego, nie licząc personelu administracyjnego.

K. F.

Rola interwencjonizmu państwowego

Nadrzędny interes gospodarczy państwa

Życie gospodarcze stanowi organiczną całość, a więc wszystkie jego gałęzie winny rozwijać się proporcjonalnie. W praktyce często się zdarza, że jedne gałęzie wykazują niedorozwój, natomiast inne cierpią na przerost. Dysproporcje te znikały stosunkowo łatwo i szybko, jak długo poszczególne działy gospodarki odznaczały się dużą elastycznością.

Rozwój interwencjonizmu szedł drogą prób, a co za tym idzie czasem i błędów. Państwo nie zawsze uświadamiało sobie swą istotną rolę, a tylko spostrzegając poszczególne bolączki, starało się im zaradzać od wypadku do wypadku,

często bez jakiejś ogólnej koncepcji nadrzędnego kierowania życiem gospodarczym.

Ostatnio na łamach prasy rozwinęła się szeroko dyskusja nad zagadnieniem interwencjonizmu, czyli udziału państwa w gospodarstwie narodowym. Dyskusję na ten temat zainicjował ostatnio wywiad prasowy ministra przemysłu i handlu, Romana, który zapowiedział uzgodnienie w najbliższym czasie poglądów czynników rządowych z poglądami zainteresowanych sfer gospodarczych.

W wykonaniu tych zapowiedzi, minister Roman powołał specjalną komisję dla reformy interwencjonizmu. W skład tej komisji weszli przedstawiciele sfer gospodarczych.

Coraz więcej ludzi zaczyna odróżniać szkodliwy liberalizm, polegający na nieograniczonej swobodzie dysponowania swoją własnością, od zdrowej konkurencji, która wymaga stałej obrony ze strony państwa przed zachłannością najsilniejszych grup lub jednostek, dążących do monopolu i wyzysku społeczeństwa.

Ażeby jednak państwo mogło wywiązać się ze swej roli rozjemcy w sprawach gospodarczych — musi mieć nie tylko prawo, ale i obowiązek ingerencji w stosunki gospodarcze. Państwo powinno przejmować w swe ręce pewne funkcje gospodarcze oraz ograniczać właścicieli w dysponowaniu swoją własnością w taki sposób,

aby w walce o podział dochodu społecznego zwyciężał o ile możności nadrzędny interes gospodarczy państwa

a nie egoistyczny interes jednostki. System ograniczonej dobrem powszechnym własności prywatnej oraz unormowania współzawodnictwa zyskuje w dzisiejszych warunkach gospodarczych powszechną aprobatę. Dlatego nie o sam fakt interwencji może toczyć się dyskusja, lecz o kierunek, zakres i metody tej interwencji, które przyświecać winny państwu w regulowaniu życia gospodarczego.

Pewnikiem dziś jest, że

państwo powinno wkroczyć wszędzie tam, gdzie zasady słuszności i uczciwości zostały naruszone.

Jeśli np. w bankowości oszczędność zwykłego obywatela narażona jest na straty przez spekulację, czy lekkomyślność dyrektorów i finansistów — obowiązkiem państwa jest ochronić tego człowieka przed utratą jego ciężko zarobionych oszczędności, drogą zorganizowanego nadzoru lub kontroli.

Tam, gdzie dzieją się nadużycia, gdzie konkurencja nie jest lojalna, tam państwo ma obowiązek ochrony pokrzywdzonych, drogą odpowiedniej interwencji. W dzisiejszych skomplikowanych warunkach cele interwencji i jej ogólne linie wytyczne może ustalić tylko państwo.

To też fakt powołania do życia przez czynniki rządowe specjalnej komisji — należy powitać z wielkim uznaniem.

Zebranie OZN w Grodźcu

zgromadziło ponad 150 osób

W ub. niedzielę odbyło się w Grodźcu zebranie członków i sympatyków Obozu Zjednoczenia Narodowego, zorganizowane przez miejscowy oddział OZN.

Zebranie zagaił p. o. przewodniczącego oddziału w Grodźcu p. **Wł. Wolski.**

Następnie zabrał głos poseł Kaczkowski, który wygłosił referat na temat genezy i założeń OZN.

Z kolei prelegent z Warszawy red. Marek Sadzewicz omówił sprawy pracownicze ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji robotników w Polsce, omawiając również szczegółowo **zagadnienie komunizmu w Polsce.**

Zebrani w liczbie **ponad 150 osób** słuchacze rekrutujący się przeważnie z pracowników umysłowych i fizycznych miejscowych zakładów przemysłowych wysłuchali ciekawych referatów, nagradzając prelegentów hucznymi oklaskami.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

3 Marzec — Czwartek

Kunegundy ces., Tycjana
Słowiański: Sławomiła
Słońca wsch. 6.19, zach. 17.18
Księżyca wsch. 6.16, zach. 19.12

HISTORIA PODAJE:

1578 Ustanowienie Głównego Trybunału Koronnego.
1831 Gen. Dwernicki bije Moskali pod Kurowem.
1846 Kraków zajmują wojska zaborcze.
1921 Zawarcie przymierza Polski z Rumunią.

PRZYSŁOWIA:

Marzec zielony — nie dobre plony.

ZŁOTE MYŚLI

Próżnowanie uczy ludzi złego.

RADY PRAKTYCZNE:

Nie należy spożywać pokarmów zbyt gorących ani zbyt zimnych, jedne i drugie są bezwzględnie szkodliwe.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Alarm w Pekinie".
PATRIA: „Niedorajda".
EDEN: „Mocni ludzie".

—oOo—

× BIURO TECHNICZNE PRZY DELEGATURZE AUTOMILKLUBU KIELECKIEGO ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO, oddział Automobilklubu Polski, podaje do wiadomości zainteresowanym, że w dniu 8 bm. przyjeżdża do Sosnowca szef Biura technicznego Automobilklubu kieleckiego, celem przeegzaminowania kandydatów na kierowców zawodowych. Bliższych informacyj w powyższej sprawie udziela sekretariat Delegatury, Sosnowiec, ul. Teatralna 1, **m. 11, telefon 61986.**

Teatr Miejski w Sosnowcu

Już dziś w czwartek o godz. 20.30 ujrzymy na naszej scenie najpopularniejszego komika filmowego i teatralnego, artystę teatrów „Ateneum" i „Cyrulik" w Warszawie Stanisława Sielańskiego w arcywesołej farsie Arnolda i Bacha pt. „Hiszpańska mucha". Niefrasobliwa treść sztuki, kapitalne sytuacje i koncertowa gra całego zespołu z miłym gościem na czele, składają się na widowisko godne ujrzenia. Udział biorą pp. Mieczyńska Jadwiga, Stróżyńska Maria, Szahelakówna Irena, Tańska Helena, Fijewski Tadeusz, Golczewski Stefan, Klejer Józef, Lasoń Władysław, Nawrocki Jan, Romaniszyn Bronisław i in. Ceny miejsc od 55 gr do zł 3.50. Bilety wcześniej sprzedaje firma Wł. Czechowski ul. 3 Maja 8, tel. 61624.

Jutro w piątek po raz drugi „Hiszpańska mucha" z gościnnym występem Stanisława Sielańskiego.

—oOo—

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Czwartek 3 bm. godz. 20 — „Tekla"
Piątek 4 bm. godz. 20 — „Trzecia młodość".

× Z ŻYCIA KOŁA POLSKO - WŁOSKIEGO W STRZEMIESZYCACH. W dniu 8 kwietnia br. wyjeżdża do Italii delegacja Koła polsko - włoskiego ze Strzemieszyc w składzie: opiekun sekcji kulturalno - propagandowej i prezes p. **Piotr Wojtacha** i wiceprezes p. **Ścisłówna.** Delegacja uda się z wizytą do włoskich organizacji „Awanguardia" do Mediolanu, oraz złoży wizytę międzynarodowej organizacji naukowej „Dante Alighieri". 12 kwietnia delegacja zwiedzi wielkie stocznie okrętów wojennych w Genui. Następnie będzie urządzona 3 dniowa wycieczka w lasy i ogrody w Merano. Z delegacją pojedzie drugi kierownik konsulatu włoskiego p. Bier. W powrotnej drodze delegacja zwiedzi **Tyrol.**

Adwokatom nie wolno

POŚREDNICZYĆ W WYRABIANIU POSAD

Naczelna Rada adwokacka ogłosiła orzeczenie w sprawie jednego z członków palestry, pociągniętego do odpowiedzialności dyscyplinarnej za pośrednictwo w wyrabianiu posad. Władze palestry uznały, za nielicujące z godnością zawodu i karygodne podejmowanie się przez adwokatów płatnych starań o wyrobienie posady.

—oOo—

Sprzedawcy tytoniu

MUSZĄ SPRZEDAWAĆ ZNACZKI POCZTOWE

Ministerstwo poczt i tel. zarządziło, aby zgodnie z obowiązującymi ustawami w każdym miejscu detalicznej i drobnej sprzedaży wyrobów tytoniowych z wyjątkiem drobnych sprzedawców, prowadzących sprzedaż domową, ruchliwą i sklepową, sprzedawano również znaczki pocztowe.

Sprzedaż odbywa się po cenie nominalnej.

—oOo—

Matury

JUŻ W KWIETNIU

Kuratorium okręgu szkolnego krakowskiego ustaliło już termin rozpoczęcia pisemnych egzaminów maturalnych we wszystkich szkołach średnich okręgu. Rozpoczną się one w dniu 25 kwietnia.

Terminy egzaminów ustnych ustalone zostaną później z tym, że odbędą się one po 10 maja. Również w okręgu szkolnym warszawskim egzaminy pisemne rozpoczną się 25 kwietnia.

Wcześniejszy niż w latach ubiegłych termin zastosowano już w ubiegłym roku.

Zburzenie „pagody"

W SOSNOWCU

Zarząd miejski w Sosnowcu usunął szpecącą miasto drewnianą budę, zwaną pawilonem ogrodniczym, a w potocznej mowie „pagodą chińską", stojącą na wprost dworca kolejowego.

Na opróżnionym placu urządzony zostanie narazie skwer, a w przyszłości ma tam stanąć reprezentacyjny hotel.

—oOo—

× ZARZĄD ZWIĄZKU OCHOTNIKÓW WOJENNYCH W. P. ODDZIAŁ W STRZEMIESZYCACH zawiadamia wszystkich członków oddziału, że nadzwyczajne walne zebranie miesięczne odbędzie się w dniu 6 bm. o godz. 10, zaś posiedzenie zarządu w dniu 4 bm., o godz. 19. Zarówno na zebranie zarządu jak i na miesięczne zebranie jest obowiązkowe i punktualne przybycie członków.

× ZEBRANIE KOŁA PCK W DĄBROWIE. Zarząd Koła PCK w Dąbrowie zawiadamia, że w sali Rady miejskiej w Dąbrowie Górn. odbędzie się dzisiaj walne doroczne zebranie członków Koła PCK o godz. 19. Zarząd uprasza o liczne i punktualne przybycie członków.

× ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU. Dziś o godz. 16 w sali Stow. techników (3 Maja 25) odbędzie się zebranie miesięczne. Zebranie będzie poświęcone dyskusji, którą zagai p. Jewniewiczowa na temat „Młodzież a koedukacja". Ze względu na b. ciekawy temat zarząd prosi o liczne przybycie członkiń i sympatyczek Związku.

Zimowa pomoc bezrobotn. w pow. Olkuskim

Swiat pracy, przemysł i handel spełnili swój obowiązek obywatelski

Na plenarnym posiedzeniu wydziału wykonawczego Komitetu zimowej pomocy bezrobotnym w Olkuszu pod przewodnictwem **p. rejenta Swołkienia** i w obecności p. starosty **Brzostyńskiego**, skonstatowano bardzo **intensywną akcję zbiórki** własnych środków na cele zimowej pomocy w ostatnim okresie, t.j. w listopadzie, grudniu i styczniu, wyrażającą się w gotówce **zł 43.682** i w naturze **zł 15.519.**

Jak zwykle, obywatelski obowiązek w tej akcji spełnili: świat pracy, przemysł i handel (ta ostatnia grupa przy wykupnie świadectw handlowych), co stwierdzono przy sprawozdaniach pp.: **J. Podworskiego** (ogólne), **J. Piękosza** (sekcja finansowa), **Witczyńskiej** (sekcja społeczna), **dr Łapińskiego** (pomoc dzieciom) i **dyr. Machnickiego** (komisja rewizyjna).

Pozostaje jeszcze znaczna grupa osób, które nie spełniły wzgl. spełniły w mniejszym stopniu ten obowiązek i do tych **zastosowane będą pewne represje moralne.**

Z akcji zimowej pomocy korzystało w okresie trzymiesięcznym **z górą 11 tys. osób. Koszt** tej pomocy wynosił **zł 96.296.**

Zamiast udzielania miesięcznych racji żywnościowych, wydział wykonawczy postanowił stosować w szerszej formie, niż dotychczas, **zatrudnienie bezrobotnych** przy celowych robotach publicznych, przy czym o zwiększenie kredytów na roboty publiczne w powiecie, oraz o zatrudnienie bezrobotnych z powiatu Olkuskiego na terenie innych powiatów, czyni starania poseł **inż. Sowiński**, za co wydział wykonawczy postanowił złożyć mu podziękowanie.



Aresztowania złodziei
W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM

Dn. 1 bm. zostali ujęci przez policję **Zygmunt Kobuszewski** z Sosnowca (Dekerta 12), **Jan Gałecki** z Sosnowca (Warszawska 14) i **Leszek Janicki** (Mariacka 12) oskarżeni o usiłowanie okradzenia sklepu przy ulicy Warszawskiej 8 w Sosnowcu.

Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Dn. 28 ub. m. został ujęty na gorącym uczynku kradzieży mieszkaniowej niejaki **Zendel Szwarcfuter** z Będzina (Podzamcze 59), który włamał się do mieszkania **Frymety Rozencwajg** w Sosnowcu (Kołłątaja 7).

Szwarcfutera przekazano do dyspozycji władz sądowych.

—oOo—

× **KONFERENCJA W SPRAWIE KOLONII DLA DZIECI.** W Sosnowcu bawił prezes Ministerstwa opieki społecznej p. Stefan Łopatto, który odbył konferencję w Magistracie w sprawie kolonii letnich dla dzieci.

—oOo—

OFIARY

Jan Wiesław Raykowski, z okazji balu „Liliowego", w którym nie mógł wziąć udziału, składa do dyspozycji JWPaństwa Dyr. Lewandowskich 5 zł.

Zł 5 (pięć) na bezrobotnych składa Bolesław Maliszewski.

Wesołe drobiazgi

— Mam cię powyżej uszu — szepnął tonący do wody.

— Brak mi słów do wyrażenia zachwytu — pomyślał w Rzymie turysta, słabo mówiący po włosku.

Kartacz — gracz w karty.

Z zadania szkolnego: „Grzyby rosną zwykle na wilgotnych miejscach, dlatego mają kształt parasola.

Ogłoszenie: Z powodu wyjścia za mąż mam do sprzedania magle, gdyż nie jestem w możności prowadzenia dwóch interesów naraz.

— A teraz nóżki na stół — powiedział chirurg do pacjenta, któremu miał amputować obie nogi.

— On mnie oczernił — skarżył się przed sądem murzyn na swego rodaka.

— I zdębiałem ze strachu, widząc zbliżających się do mnie drwali — rzekł dąb do otaczających go drzew.

Magnat — mąż, który ma chudą żonę.

— Dziwnie się plecie na tym Bożym świecie — troskał się koszykarz, który się pomylił w swej robocie.

Pan Górka musiał być prześwietlony promieniami Reentgena. Kosztowało go to 15 zł. Przygląda się uważnie zdjęciu i mówi: Tyle pieniędzy za fotografię, na której zupełnie nie jestem podobny.

2200 członków w Dąbrowie
liczy Liga morska i kolonialna

W ub. tygodniu odbyło się w lokalu zarządu miejskiego w Dąbrowie pod przewodnictwem dyr. gimn. państw. p. St. Wasilewskiego ogólne roczne zebranie oddziału miejskiego Ligi morskiej i kolonialnej w Dąbrowie, na którym zarząd zdawał sprawozdanie ze swej działalności za rok 1937. Rok ten zaznaczył się wzrostem dużej liczby członków LMK na terenie miasta Dąbrowy. Powstały bowiem 3 **nowe samodzielne oddziały** w zakładach przemysłowych: w T-wie akc. kopalń węgla „Flora", w T-wie Francusko-Włoskim kop. „Paryż" i w T-wie akc. Huta Bankowa. Liczba członków w związku z tym wzrosła z 520 na **z górą 2200 członków.**

Oddział miejski wybudował w parku na „Zielonej" kosztem 894 zł 25 gr przystań kajakową z własnymi kajakami dla propagandy sportu wodnego.

W roku sprawozdawczym zebrano na Fundusz Obrony Morskiej **zł 2.745,81**, a od początku akcji od 1934 r. **zł 12.156,06.**

Na sumę zł 2.745,81 złożyły się następujące pozycje: od urzędników i robotników kopalni Flora zł 838.20, od urzędników i robotników T-wa Huta Bankowa zł 638.20, od urzędników i robotników kop. **Paryż zł 443**, zbiórka uliczna w dniu Tygodnia Morza zł 204.36, urzędnicy Urzędu skarbowego zł 77.50, dr Kołakowski i dr Lipski (szpital) zł 98.60, pracownicy firmy Zieleniewski, Fitzner-Gamper zł 60.80, pracownicy firmy Elibor zł 54, fabryka B-ci Klein zł 40, różni poniżej zł 40 zł 296.15, razem **zł 2.745,81.**

Do zarządu na rok 1938 zostali wybrani ponownie pp.: **Wincenty Kuźniak, Jadwiga Około-Kułakowa, Paweł Wachelko, Jadwiga Lewicka, Stefan Piotrowski, Józef Gonera, mgr Kazimierz Bobrowski, Antoni Kałkowski**, a z nowych pp.: **Marian Hejne, inż. Tadeusz Krupski, Jan Pieczyński, Józef Kołodziejski, Józef Bem.**

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: **Anna Domaszewska, inż. Paweł Kunda, Władysław Witczyk**; na zastępców pp. **Woliński i Wacław Libera.**

Nowe koło Związku rezerwistów w Sosnowcu
przy zakładach Hulczyńskiego

Staraniem grona pracowników fabryki Hulczyński w Sosnowcu z p. Kucharskim na czele, zarząd i komenda powiatu grodzkiego Związku Rezerwistów w Sosnowcu zorganizowali w ub. niedzielę w lokalu LMiK przy ul. Dietlowskiej w Sosnowcu zebranie informacyjno-organizacyjne, celem zapoznania pracowników fabryki Hulczyńskiego z zadaniami, jakie ma wytknięte w swym programie Związek Rezerwistów.

W zebraniu wzięli udział z ramienia zarządu i komendy powiatu grodzkiego Zw. Rez. pp: **Heynar, Knapik, Nawrat i Kowalski oraz licznie przybyli pracownicy fabryki Hulczyński.**

Zebraniu przewodniczył wiceprezes zarządu grodzkiego p. Heynar.

Dłuższy referat o konieczności wzmożenia obronności państwa w dobie obecnej i o roli rezerwisty w realizowaniu tych zagadnień wygłosił inspektor Zw. **Rez. kpt. rez. Knapik**, zapoznając jednocześnie zebranych ze statutem Związku Rezerwistów. Wytyczne programowe prac Związku Rezerwistów, to przede wszystkim: przysposobienie wojskowe i wychowanie obywatelskie swych członków. Związek Rezerwistów nie miesza się do polityki i nie krępuje również swych członków na polu zawodowym, w zdobywaniu dla siebie lepszych warunków bytu.

Po referacie kpt. Knapika zarządzono kilkuminutową przerwę, po której zebrani uchwalili założyć Koło Związku Rezerwistów przy zakładach Hulczyńskiego w Sosnowcu, po czym, po złożeniu deklaracyj członkowskich, wybrali zarząd Koła i komisję rewizyjną.

Pod koniec zebrania na salę przybył, bawiący w tym czasie w Sosnowcu poseł Jan Walewski, sekretarz generalny zarządu głównego Zw. Rez. w towarzystwie prezesa zarządu grodzkiego Zw. Rez. wiceprezydenta Almstaedta. Poseł Walewski w krótkich słowach zaznajomił zebranych ze strukturą organizacyjną Zw. Rez. oraz dał wyraz przeświadczeniu, że nowe ogniwo Zw. Rezerwistów, w oparciu się o prawdziwie wartościowy element społeczny pracowników zakładów Hulczyńskiego w Sosnowcu, będzie rozwijało się pomyślnie.



TRIUMFALNY POWRÓT MARSZAŁKA GRAZIANIEGO DO RZYMU

Do Rzymu wrócił b. wicekról Abisynii i zwycięski wódz wojsk włoskich w Abisynii marsz. Graziani, witany owacyjnie przez całą ludność włoską. Na zdjęciu marsz. Graziani opuszcza dworzec rzymski w towarzystwie Mussoliniego.

PROGRAM RADIOWY

„POWRÓT ODYSEUSZA" JAKO MONTAŻ RADIOWY

Dnia 3 bm. o godz. 19 teatr wyobraźni wystawia premierę słuchowiska pt. „Powrót Odyseusza". Jest to montaż radiowy Ireny Parandowskiej który zawiera wiążący się ze sobą cykl fragmentów z Odyssei Homera i przedstawia w dramatycznej akcji koniec tułaczki greckiego bohatera. Sceny pożegnania z nimfą Kalipso, spotkanie z Nauzyką, powrót do ojczystej Itaki, rozmowy z Penelopą po 20 latach odzyskującą męża — oto najpiękniejsze momenty słuchowiska. Ilustrację muzyczną przygotował Michał Kondracki. Reżyseria Janusza Strachockiego.

EPOPEA POWSTANIA STYCZNIOWEGO

Dnia 3 bm o godz. 21.45 Antoni Nowak, badacz twórczości Piotra Choynowskiego będzie mówił przed mikrofonem o jego powieści „Kuźnia", osnutej na tle powstania 1863 r. „Kuźnia" jest rodzajem epopei powstania, gdyż według koncepcji autora powieść ta nie ma jednego bohatera — bohaterem jest naród. Wszystkie zalety i właściwości pióra Choynowskiego znalazły w tej powieści swój najlepszy wyraz.

„RAZ TO MAŁO"

„Raz to mało" — tytuł ten zapowiada audycję, organizowaną w Polskim Radio z końcem każdego miesiąca. Koncerty te są przypomnieniem najmilszych melodyj, wykonywanych przed mikrofonem. Każdy bowiem posłucha chętnie jeszcze raz jakiejś miłej łatwo wpadającej do ucha kompozycji, wykonanej przez dobrego artystę. Audycja nadana będzie dnia 3 bm. o godz. 20.05

WYLĘGARNIA RYB NA POMORZU

Dnia 3 bm. o godz. 17 nadaje rozgłośnia w Toruniu na wszystkie stacje polskie pogadankę dr Włodzimierza Kulmatyckiego pt. „Wylęgarnia ryb na Pomorzu". Gospodarka rybna posiada doniosłe znaczenie dla całości gospodarki narodowej. Metody wylęgania ryb są opracowane ściśle naukowo. O tych metodach opowie słuchaczom prelegent w reportażu czwartkowym.

CZWARTEK, 3 MARCA

6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 „Wileńszczyzna w tańcu i pieśni" — poranek muzyczny dla szkół powszechnych; 11.40 Fragmenty z symfonii — płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert popularny — płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.35 Krótki koncert muzyki polskiej — płyty; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 „Wędrówki muzyczne" — audycja dla młodzieży; 16.15 Utwory charakterystyczne i intermezza w wykonaniu Orkiestry wojskowej z Torunia; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Wylęgarnie ryb na Pomorzu" — reportaż; 17.15 „Claude Debussy". Wykonawcy: Stani Zawadzka — śpiew, Zygmunt Lisicki — fortepian; 17.50 Poradnik sportowy i wiadomości sportowe; 18.15 Transmisja z Krakowa: Pieśń szkocka Beethovena w przekładzie G. Wolffa. Wykonawcy: L. Kozerówna — śpiew, J. Pruszyńska — fortepian, St. Mikuszewski — skrzypce i J. Makowicz — wiolonczela; 18.45 Lekcja języka polskiego; 19.00 Klasyczny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska „Powrót Odyseusza"; 19.35 „Miniatury kameralne" — wykona Trio salonowe; 19.56 Pogadanka aktualna; 20.05 „Raz to mało" — wspomnienia muzyczne z lutego; 21.45 „Epopea powstania styczniowego" (szkic literacki) 22.00 Koncert kameralny. W programie muzyka francuska. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Józef Schmidt — Lucienne Boyer i Tino Rossi — płyty.

List z Warszawy

Symbol jedności narodowej



Warszawa, w marcu.

Niedawno zakończony miesiąc zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą był powszechną manifestacją wspólnoty, łączącej Macierz z rozsianymi po całym świecie rodakami. Działalność, mająca na celu pogłębianie i umacnianie tej wspólnoty, nie może się jednak ograniczać do dorocznych imprez, **lecz musi być planową i stałą.** Prowadzi ją w coraz szerszym zakresie zarówno Światowy Związek Polaków z Zagranicy, jak i specjalnie zorganizowane dla popularyzowania tych zadań w kraju Towarzystwo Pomocy Polonii zagranicznej.

Symbolem wspólnoty, łączącej przeszło 8 milionów rodaków zagranicą z Macierzą ma stać się „Dom Polaków z Zagranicy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego“, jaki — zgodnie z uchwałą II Zjazdu Polaków z Zagranicy — powstaje w Warszawie.

Budowa Domu — dzięki akcji podjętej przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy — wchodzi obecnie w stadium realizacji. Na uzyskanym terenie, na Wybrzeżu Gdańskim, nieopodal Zamku Królewskiego,

podjęte zostaną już wkrótce roboty budowlane.

W ub. sobotę odbyła się na tym terenie uroczystość rozpoczęcia robót. Zgromadziła ona obok przedstawicieli Światowego Związku, reprezentantów władz państwowych i samorządowych oraz organizacji społecznych. Roboty mają być całkowicie ukończone na III Zjazd Polaków z Zagranicy, który odbędzie się w lutym 1939 r. Gmach ten złożony z dwóch bloków o kubaturze 28.000 metrów sześciennych, wzniesiony zostanie według nagrodzonego projektu inż. arch. Jana Galinowskiego i Jerzego Romańskiego.

W „Domu Polaków z Zagranicy“ znajdzie pomieszczenie internat dla młodzieży polskiej z zagranicy, schronisko, hotel oraz biura Światowego Związku i organizacji współpracujących.

W. O.

Wstrząsające samobójstwo
młodej dziewczyny z Bobrownik

W nocy na środę na dworcu kolejowym w Chorzowie - Mieście nieliczni pasażerowie byli świadkami wstrząsającego samobójstwa.

O godz. 0.20 czekało na peronie kilka osób na pociąg pośpieszny Kraków — Gdynia. W poczekalni trzeciej klasy **siedziała jakaś młoda dziewczyna.**

W chwili, gdy dyżurny kolejowy dał znać, że zbliża się pociąg pośpieszny do Gdyni, dziewczyna podniosła się z ławki w poczekalni i wyszła po okazaniu biletu miesięcznego na peron.

Gdy pociąg wjechał na dworzec, przerażeni podróżni byli świadkami strasznej sceny. W odległości 8 metrów od pędzącej lokomotywy kuriera.

rzuciła się na szyny

młoda dziewczyna, która przed chwilą opuściła poczekalnię dworcową.

O nagłym zahamowaniu pociągu nie można było już myśleć. Koła lokomotywy wjechały na leżącą na szynach samobójczynię.

Z pod kół wagonów **wyciągnięto już zmasakrowane zwłoki**. Koła pociągu przepołowiły ciało samobójczyni zupełnie.

Tragicznie zmarłą okazała się **20-letnia Franciszka Gajdzińska z Bobrownik (ul. Sienkiewicza 51) powiat Będziński.**

Przy zwłokach znaleziono torebkę, zawierającą legitymację, zaświadczenia kolejowe, oraz kolejowy bilet miesięczny na linię Brzeziny Śląskie — Chorzów.

Zwłoki tragicznie zmarłej odstawiono karetką pogotowia do kostnicy Szpitala Miejskiego w Chorzowie.

Co było powodem rozpaczliwego kroku, dotychczas nie ustalono.

KRONIKA OLKUSZA

Karabiny maszynowe
DLA ARMII

Wobec uchwał kilku Związków na terenie Olkusza, odnoszących się do ufundowania karabinów maszynowych dla armii, powiatowy zarząd Zw. Obr. Ojczyzny w Olkuszu na onegdajszym zebraniu postanowił ująć w swe ręce realizację tych uchwał.

W tej sprawie odbędzie się w dn. 5 bm. wspólne zebranie powiat. zarządu Federacji z zainteresowanymi organizacjami.

Rekrutacja robotn. rolnych
DO NIEMIEC

Na terenie pow. Olkuskiego rozpoczęnie się w najbliższych dniach rekrutacja robotników rolnych do Niemiec w liczbie około 400 osób.

Zapisy przyjmować będą cztery urzędy gminne, mianowicie: Pilica, Ogrodzieniec Kroczyce i Kidów.

Pierwszeństwo mają rodziny bezrobotnych, wzgl. posiadający drobne gospodarstwa rolne (karłowate).

Robotnicy przemysłowi przyjmowani nie będą.

O podwyżkę zarobków
W CEMENTOWNI

Istniejące na terenie cementowni „Wiek“ w Ogrodzieńcu związki robotnicze, t.j. ZZZ i Zw. robotników przemysłu chemicznego postanowiły na swych zebraniach wystąpić do dyrekcji fabryki w Warszawie o podwyżkę zarobków o około 40% i zawarcie odpowiednich umów zbiorowych.

Delegaci obydwóch związków mają wyjechać dzisiaj na konferencję do Warszawy.

Zagadkowe morderstwo

Na drodze koło Przybyłowic (pow. Miechowski) znaleziono zwłoki mężczyzny, którym okazał się Józef Otwimowski, lat 25.

Otwimowski został przez nieznanego mordercę zastrzelony i poniósł śmierć na miejscu. Władze prowadzą energiczne dochodzenie.

X **„SĘDZIOWIE“.** Tow. rozwoju ziem wschodnich w Olkuszu, urządza dzisiaj w sali kina „Orzeł“ dwa przedstawienia mianowicie: tragedję Wyspiańskiego „Sędziowie“ i dramat Reymonta „Przegrana“. Obydwie sztuki reżyseruje prof. Mitka.



POGRZEB ŚP. GEN. MAXYMOWICZA RACZYŃSKIEGO

W Warszawie odbył się pogrzeb śp. gen. Włodzimierza Maxymowicz - Raczyńskiego, dowódcy broni pancernych, zmarłego nagle w Berlinie. Na zdjęciu — fragment z konduktu pogrzebowego przed grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Milion przestępstw rocznie
Ponura statystyka kryminalna Polski

Według statystyki przestępstw zgłoszonych w policji na obszarze całego kraju, zanotowano w roku 1937 ponad 1 milion rozmaitych zbrodni i występków. Gdyby więc operować fikcją przeciętności, możnaby powiedzieć, że co 33 mieszkaniec Polski wszedł w roku ubiegłym w kolizję z kodeksem karnym.

Na pierwszym miejscu pod względem ilościowym stoją kradzieże. Zameldowano ich nie mniej, nie więcej, tylko 472.518! Liczba całkiem pokaźna i niezbyt dobrze świadcząca o bezpieczeństwie naszego mienia. Możemy się wprawdzie pocieszać, że w roku 1936 zgłoszono o 5,5 tys. kradzieży więcej, ale zato w roku 1935 było ich o 250 mniej niż w roku ubiegłym.

Na drugim miejscu znajdują się zakłócenia spokoju publicznego. Tej kategorii występków zanotowano 124.651. Z kolei idzie opilstwo. I na tym polu grzeszono bardzo wiele, gdyż policja zanotowała aż 72.488 wypadków karalnego pijaństwa.

Na dalszych miejscach znajdują się oszustwo (27.000), przestępstwa przeciw władzom i urzędom (26.500) i ciężkie uszkodzenie ciała (18.400).

W roku ubiegłym zanotowano na terenie całego państwa 1.658 wypadków zabójstwa dokonanego i niemal tyleż wypadków zabójstwa usiłowanego.

W sumie bilans wcale nie pocieszający.

SPORT

ZWYCIĘSTWA POLAKÓW W MONTE CARLO

W Monte Carlo rozpoczął się wielki międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem polskich rakiet.

W grze pojedynczej panów w pierwszej rundzie Hebda pokonał Segestrale 6:1, 6:1, Tłoczyński odniósł zwycięstwo nad Martinem 6:0, 6:2, a Spychała przegrał ze Shayesem 7:5, 3:6, 7:9.

W grze pojedynczej pań Jędrzejowska wygrała z Worral 6:2, 6:0.

W zawodach o puchar Butlera para polska Tłoczyński — Spychała po wspaniałej 3-godzinnej walce pokonała parę Ritchie—Shayes 22:6, 5:6, 8:6, 7:5, 8:6.

PRZED MECZEM Z FINLANDIĄ I ESTONIĄ

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego zajmował się sprawą ustalenia reprezentacji na zawody bokserskie Polska — Finlandia i Polska — Estonia, które rozegrane zostaną w dniach 20 i 22 marca. W wadze lekkiej możliwy jest start Polusa, Woźniakiewicza lub Kajnara.

TERMINARZ TURNIEJU PAŃ O PUCHAR KRÓLOWEJ MARII

W Białogrodzie odbyło się losowanie rozgrywek tenisowych o puchar królowej Marii jugosłowiańskiej dla pań. Rozgrywki odbywać się będą według regulaminu spotkań męskich o puchar Davisa. Losowanie wypadło następująco: W maju: Włochy — Austria, Czechosłowacja — Jugosławia. W czerwcu: Polska — zwycięzca meczu Czechosłowacja — Jugosławia, oraz zwycięzca meczu Włochy — Austria przeciwko Węgrom. Do 10 września — finał o puchar.

KUCHARSKI WYBIERA SIĘ DO GRECJI

Nasz reprezentacyjny biegacz — Kucharski bawił w Warszawie i odbył w Związku lekkoatletycznym konferencję na temat swojego ewentualnego wyjazdu na kilkutygodniowy trening do Grecji. O ile Kucharski zdecyduje się na wyjazd, to nastąpiło by to w dniu dzisiejszym drogą powietrzną.

WŁOCH BARLASSINA SĘDZIĄ MECZU SZWAJCARIA — POLSKA

Sędzia na mecz piłkarski Polska — Szwajcaria, który odbędzie się w dniu 13 bm. w Zurychu, został już ostatecznie uzgodniony. Stanowisko to obejmie wytrawny arbiter włoski, Barlassina.

Drużyna polska wyjedzie do Zurychu we czwartek 10 bm. Zamieszka ona w Zurychu w hotelu „Excelsior“. Zawody odbędą się na boisku klubu „Grasshoppers“.

CHMIELEWSKI OPUSZCZA DZIŚ POLSKĘ

Dziś o godz. 20 odpływa z portu gdyńskiego na statku „Batory“ doskonały pięściarz łódzki, Henryk Chmielewski, który udaje się do Stanów Zjednoczonych. Wszystkie formalności związane z wyjazdem są już załatwione, choć kontraktu Chmielewski jeszcze nie podpisał. Nastąpi to w Nowym Jorku w konsulacie RP, gdzie Chmielewski ma się spotkać ze swym menagerem p. Cyganiewiczem.

We wtorek Chmielewski pożegnał się ze swym macierzystym klubem IKP Łódź. Otrzymał przy tym pamiątkowy upominek za 150 walk w barwach tego klubu.

O MISTRZOSTWO POLSKI W BOKSIE

W najbliższą niedzielę odbędą się dalsze dwa mecze o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie. Walczą w Gdyni Flota z Wartą, a w Poznaniu HCP z Ruchem.

PIŁKI DO GRY W PIŁKĘ NOŻNĄ MUSZĄ MIEĆ PRZEPISOWĄ WAGĘ

Międzynarodowa federacja piłkarska ustaliła ostatnio, że waga piłki do gry w piłkę nożną winna wynosić (na początku zawodów) od 396 do 453 gramów. W związku z tym zarząd PZPN wydał polecenie do klubów ścisłego przestrzegania tej wagi.

ZEBRANIE KS BRYGADY

Zarząd KS Brygada zawiadamia wszystkich członków, że zebranie sprawozdawcze zostało wyznaczone na dzień 6 bm. o godz. 15.30 w lokalu własnym przy ul. Długiej 34 (d. kolejowy za remizą). Zarząd prosi członków wspierających i czynnych o obowiązkowe i punktualne przybycie na zebranie.

OTWARCIE SEZONU LIGI ZAGŁ.

W niedzielę dnia 6 bm. o godz. 2.45 po poł. „Warta“ zawierciańska gościć będzie silny zespół częstochowskiej Brygady. Nielada atrakcję będą mieli zwolennicy sportu piłkarskiego, bowiem będą mieli możność zobaczyć reprezentacyjnego bramkarza Polski Krzyka, który wystąpi w barwach Brygady na zawodach z Wartą.

Zawody te jako pierwsze spotkanie w rozpoczynającym się sezonie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Ligi okręgowej Zagł. OZPN zapowiadają się niezwykle interesująco. Warta bowiem nie pozwoli sobie wydrzeć u siebie cennych punktów, zaś Brygada jako zeszłoroczny kandydat do extraklasy naszego piłkarstwa potrafi zaprezentować się z jak najlepszej strony.

Psy z Góry św. Bernarda

Zmyślne zwierzęta pełnić będą nadal swą ofiarną służbę

Kwestia usunięcia psów z Góry św. Bernarda zdawała się być przesądzoną po pamiętnym, pożałowania godnym wypadku, gdy jeden z psów pożarł w roku ubiegłym córeczkę pewnego lekarza. Ostatnio jednak opinia stanęła znów po stronie tych mądrych i pożytecznych zwierząt, których instynkt samarytański nie jednego turystę wyratował od niechybnej śmierci.

Ostatnio prasa szwajcarska i francuska rozpisuje się szeroko o nowym wyczynie psów, który naprawił zachwianą ostatnio ich reputację.

W schronisku górskim na św. Bernardzie znajdowało się pewnego dnia 25 alpinistów, którzy po krótkim wypoczynku zamierzali udać się na dalszą wycieczkę. Gdy jednak przewodnik chciał, jak zwykle, zabrać ze sobą psa w drogę, żadne ze zwierząt, zwykle posłusznych na każde skinienie przewodnika, nie chciało iść. Zakonnicy, wiedząc, co znaczy takie zachowanie się psów,

odradzili turystom zapuszczania się w góry.

Pod wieczór tegoż dnia jeden z braci zakonnych chciał psy, jak zazwyczaj, wyprowadzić na przechadzkę. Zachowanie się psów wzbudziło ogólne zdziwienie. Zwykle około godziny 17 psy z niecierpliwością czekały na przedwieczorny spacer, okazując skomleniem i drapaniem w drzwi swą niecierpliwość.

W tym dniu psy były dziwnie spokojne, nie ruszyły się nawet, gdy braciszek otworzył im drzwi. Zachowanie się mądrych psów było przestrogą dla ludzi,

że groza gór wisi w powietrzu.

Istotnie ledwie braciszek stanął w otwartych drzwiach, pęd wichru zatrzasnął je z powrotem. W powietrzu rozległ się groźny grzmot toczącej się lawiny. W tej samej chwili o ściany schroniska uderzył grad głazów i masy śniegu. Olbrzymia lawina stoczyła się ze szczytów św. Bernarda,

zasypując wszystkie drogi i ścieżki i odcinając schronisko zupełnie od świata.

Po ustaniu lawiny zakonnicy próbują połączyć się ze światem. Naprożno!

Jeszcze raz psy muszą wykazać swą odwagę i inteligencję. Braciszkowie wybierają 3 najtęższych i przywiązują im do szyi obroże z metalową skrytką, w którą wkładają komunikat o groźnej sytuacji z prośbą o pomoc. Psy poprzez nieprzebyte zdawałoby się zaspy śnieżne znalazły drogę do osiedli ludzkich i nazajutrz rano sprowadziły pomoc.

W ten sposób dzielne brytany z Góry św. Bernarda

uratowały życie 36 turystów i kilkunastu zakonników,

pełniących samarytańską służbę na górzystym odludziu.

Klasztor i schronisko na Górze św. Bernarda, założone w r. 982 przez św. Bernarda z Mentony, znajduje się na najwyższym szczycie górskim, położonym 2.472 metry nad poziomem morza, w miejscu najbardziej niebezpiecznym dla podróżnych. Od pierwszej chwili psy były w służbie braci klasztornych. W ciągu ostatnich 210 lat, tj. od 1728 r., odkąd w klasztorze prowadzi się ewidencję uratowanych,

dzielne bernardyny uratowały życie ponad 2000 ludziom.

Zakonnicy do dziś pokazują wypchaną skórę najdzielniejszego z psów Barry, który sam jeden wyratował 40 ludzi. Pewnego dnia Barry znalazł zasypaną w śniegu kobietę, obok której leżało zmarznięte dziecko. Pies, widząc, że matki już uratować nie zdoła, zaopiekował się dzieckiem. Ciepłym językiem lizał je tak długo po twarzy, głowie i rękach,

aż rozbudził maleństwo, po czym, trącając je pyskiem i kładąc się na ziemi, dawał malcowi do zrozumienia, by wszedł na jego grzbiet.

Dziecko zrozumiało w końcu, wgramoliło się na grzbiet zwierzęcia, który przyniósł je do klasztoru.

Scenę tę zaobserwowała grupa braci zakonnych, zajętych w pobliżu odkopywaniem zasypanych spod śnieżnych zwałów lawiny. W r. 1814 Barry padł z ręki żołnierza, który wziął psa za wilka.

Tak zginął jeden z najwspanialszych okazów bernardynów, którym turyści alpejscy w strefie św. Bernarda mają tyle do zawdzięczenia.

G. B. S. i Chevalier

Słynny pisarz angielski wyraził kiedyś chęć poznania znakomitego artysty rewiowego i kinowego. Wysłał tedy do Chevaliera, podczas jednego z londyńskich występów tego ostatniego, bilecik z zaproszeniem do siebie.

Chevalier się stawił, po czym nastąpiła taka rozmowa:

— Czy pan mnie widział kiedy na estradzie lub na ekranie?

— Nigdy.

— To świetnie. Bo muszę się przyznać, że ja nigdy nie czytałem ani słowa z pańskich dzieł.

To przełamało lody, i zawarta została przyjaźń. Bernardowi Shaw musiało to przypomnieć rozmowę z pewnym angielskim snobem:

— Panie Shaw, czy to prawda, że ojciec pański handlował starym żelastwem?

— Milordzie, a czy to prawda, że pański ojciec był gentlemanem?

Jak sypiali wielcy ludzie

Przyczyny bezsenności

Kwestią bezsenności zajmuje się wielu lekarzy, starając się znaleźć środek na uwolnienie ludzkości od tej plagi. Chodzi więc nie o środki nasenne jakie medycyna zna i stosuje bardzo wiele. Sprowadzają one wprawdzie pożądany sen, ale zarazem

działają jako narkotyki, mniej lub więcej ujemnie na serce.

Medycy silą się więc, aby zbadać przyczyny bezsenności i usunąć ją od podstaw.

Jeden z lekarzy nowojorskich opublikował ciekawe wyniki swych studiów w tej dziedzinie. Zestawił on „tabelę snu" podług charakterów i temperamentów. Tabela ta zawiera zasadniczy podział na ludzi, którzy usypiają, — kiedy chcą i są absolutnymi „panami snu", oraz takich, dla których

sen jest łaską, zjawiającą się jak zbawienie.

„Panów snu" spotyka się zwłaszcza wśród wielkich ludzi: wodzów, mężów stanu. Prezydent Stanów Zjednoczonych Lincoln potrafił usnąć kiedy tylko chciał. Napoleon mógł zrezygnować ze snu kilka nocy. Zazwyczaj spał tylko kilka godzin na dobę.

Mógł spać w każdej pozycji, rozebrany lub też w mundurze.

Takimi samymi cechami odznaczał się również Aleksander Wielki.

Jedynym w swoim rodzaju fenomenem był sławny wynalazca Edison. Ten genialny człowiek potrafił bardzo często pracować bez wypoczynku 4—5 dni i nocy pod rząd. Nie kładł się ani na chwilę, ani też nie zdrzemnął się nawet. Po takim twórczym wysiłku

spał 18 do 20 godzin po czym był zdrów i rześki.

Taki tryb życia trwał u tego człowieka miesiącami.

Fenomenem pod względem snu był również Clemenceau. Zazwyczaj kładł się o godzinie dziewiątej wieczorem do łóżka i natychmiast zasypiał. Budził się jednak krótko po północy wypoczęty i trzeźwy i zabierał się do pracy. Siedział przy biurku i pisał do godziny 4 lub 5 nad ranem, następnie kładł się znów, zasypiał i wstawał o godzinie siódmej rano.

Osobliwości prawodawstwa amerykańskiego

Fryzjerom nie wolno jeść w dzień cebuli

Osobliwości tych jest w Stanach Zjednoczonych dużo, bo każdy stan ma swoje prawa i wydawane do nich komentarze.

W Marylandzie naprzykład wyszło nie dawno rozporządzenie gubernatora, że młody człowiek, który 6 razy na tydzień odwiedza pannę, **może być przez rodziców jej poczytywany za narzeczonego.**

W Milwakee nikt nie ma prawa zostawić samochodu na drodze dłużej, niż na dwie godziny, chyba, że do samochodu przywiązany jest koń.

W Ohio ogłoszono rozporządzenie, — którego mocą każde stworzenie, poruszające się po zmroku, **musi mieć czerwoną latarkę na ogonie.** Naturalnie — jeżeli ma ogon.

W miasteczku Waterloo, w stanie Nebrasca, **fryzjerom nie wolno jeść cebuli i czosnku od 7 rano do 7 wieczór.** Jest to tylko paliatyw, bo czosnek pachnie długo.

W stanie Utah, na zasadzie postanowienia gubernatora, tańczący muszą być od siebie w takim oddaleniu, **żeby się nie stykali.**

W Ohio, według prawa, każdy osobnik zlynczowany ma prawo do subsydium rządowego, nie przewyższającego jednak 550 dolarów. Rzecz prosta, że **korzystają z tego spadkobiercy.**

W Kalifornii przestępstwem jest polowanie na wszelkiego rodzaju zwierzęta i ptaki, z wyjątkiem wielorybów, do **których wolno strzelać, ale tylko z samochodów lub z samolotów.**

KOSZTA

AMERYKAŃSKICH REPORTAŻY

Do niedawna wojna europejska biła rekord wydatków dzienników amerykańskich. Obecnie jednak Chiny przewyższają co do ceny reportaży, zapewne z powodu odległości i niebezpieczeństw na olbrzymich terenach, — wszystko to, co można sobie wyobrazić, jeśli chodzi o opłaty dziennikarskie. Konflikt chińsko-japoński pochłonął już wiele milionów dolarów, płynących z redakcji największych dzienników Stanów Zjednoczonych.

„United Press" wydaje dziennie 2.000 dolarów **na wypłaty dla swych korespondentów,** przebywających stale w Chinach.

Ta olbrzymia suma nie wystarcza wobec **wydatków,** jakie dzienikarze amerykańscy, czy w Chinach czy w Japonii ponoszą w wyścigu najszybszego informowania swych redakcji. Każda informacja z Chin jest podawana potrójnie i kierowana do Ameryki różnymi drogami, co zaś do fotografii są one **wysyłane specjalnymi samolotami bądź też okrętami.**

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 22 do 28 ub. m.: świń — 1068, cieląt — 125, razem 1728 szt. zwierząt. Płacono w dniu 28 ub. m. za 1 kg żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 080 do 1.20 zł.



DZIEŃ PONIEDZIAŁKOWY PŁYWACZKI



Gdy strażak polewa swój ogród.

Ciężki żywot władcy Albanii?

Czy znajdzie się sobowtór przyszłej królowej

Czy król albański Zogu i hrabianka Geraldina Apponyi pobiorą się, mimo pewnych trudności, o których donoszono? Zdaje się, że koniec końcem piękna Węgierka zasiądzie na tronie.

Na pewno niejedna panna zazdrości jej nadzwyczajnej kariery. Zawistne osóbki może się pocieszą, kiedy się dowiedzą, że „zawód" króla i królowej, związany w Albanii, nie należy do bardzo bezpiecznych.

Król Zogu, który rządzi Albanią od dziesięciu lat, niejednokrotnie był o krok od śmierci.

Spiskowcy polują na niego bez wytchnienia i niewątpliwie żaden monarcha nie może się „pochlubić" taką liczbą zamachów, których miał być ofiarą. Jeżeli mimo zawziętości wrogów król Zogu jeszcze żyje, co zakrawa niemal na cud, to zawdzięcza ocalenie swemu osobliwemu fortelowi.

Natychmiast po wstąpieniu na tron, wiedząc, co mu grozi, wyszukał sobowtóra, który podjął się nadstawić karku za monarchę. Posada była dobrze płatna, lecz wyjątkowo niebezpieczna. Śmiałek, który zastępował króla, na zagrzał na niej miejsca. Wkrótce zginął zastrzelony przez wysłanników klanu, których król śmiertelnie obraził, nie chcąc się ożenić z córką jego wodza piękną Lelą.

O zamachu wiedeńskim zapewne jeszcze nie zapomniano.

Jak wiadomo, król Zogu był namiętnym palaczem. Wypalał dziennie przeszło sto papierosów.

Skutek był taki, że lekarze nadworni, zaniepokojeni stanem gardła monarchy, orzekli, że król powinien zasięgnąć porady wybitnych laryngologów zagranicznych. Król Zogu pojechał do Wiednia. Szukał tam zdrowia, o mały zaś włos nie znalazł śmierci.

Pewnego wieczoru, kiedy król i jego szambelan wychodzili z teatru, czatujący na nich spiskowcy, dwaj studenci, zasypali ich strzałami. — Strzały były celne; po chwili przed teatrem leżały dwa trupy. Początkowo sądzono, że jednym z zabitych jest naprawdę król Zogu. Niebawem jednak przekonano się, że król powrócił z teatru do hotelu cały i zdrowy. Człowiek we wspaniałym mundurze, ozdobionym mnóstwem orderów, którego zamachowcy wzięli za Zogu, był to... nowy sobowtór króla, major Jasz Tapolai.

Zdawałoby się, że po tych dwóch śmierciach nie prędko znajdzie się ryzykant, który zechciał „zastępować" króla, tym bardziej, że liczba kandydatów była z konieczności nader ograniczona, gdyż chyba nie ma w Albanii tysięcy ludzi podobnych do monarchy. Mimo to ważny urząd wkrótce został obsadzony.

Obecnie małżeństwo króla może spowodować niebezpieczne komplikacje. Król będzie się musiał pokazywać poddanym w towarzystwie królowej.

Trudno sobie wyobrazić taką sytuację: królowa naraża się na śmierć wraz z sobowtorem jego królewskiej mości, a król za murami pałacu, spokojnie lub choćby niespokojnie czeka,, jak się to skończy.

Przypuszczalnie rząd albański już się zajął poszukiwaniem sobowtóra przyszłej królowej.

Książę Malaviya i 50 beczek świętej wody Gangesu

Książę hinduski Madan Motvan Malavzya, były przewodniczący parlamentu w Kalkucie, odmłodził się conajmniej o 20 lat. Staruszek ten liczący już 77 lat, przeprowadził kurację, w wyniku której

zmarszczki z jego twarzy znikły,

a wzrok poprawił się o tyle, że nie potrzebuje już nosić szkieł.

Obecnie sędziwy książę oczekuje, że jego siwe włosy zaczną odrastać jako krucze, podobne do tych, jakie miał w młodości oraz, że wyrosną mu nowe zęby.

Książę Malaviya, jako wierny wyznawca Brahmy, wszystkich inowierców uważa za ludzi niższego rzędu, przede wszystkim zaś za coś,

czego nie wolno się dotknąć,

a jeżeli już to się stanie, należy się oczyścić.

Na jedną z konferencji Okrągłego Stołu w Londynie (konferencja anglo-hinduska) — książę Malaviya przybył, wioząc ze sobą, ku zdziwieniu Anglików

50 beczek świętej wody z Gangesu.

Zapytany, w jakim celu przywiósł ten dziwny transport, odpowiedział:

„Przecież nie mogą panowie żądać, abym po podaniu ręki Anglikowi nie oczyścił jej potem świętą wodą".

I rzeczywiście, po każdym posiedzeniu — książę znikał w garderobie, gdzie starannie obmywał sobie ręce wodą z Gangesu.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

w myśl §. 100 statutu, zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez Licytację, a mianowicie: nieruchomości położone w BĘDZINIE i DĄBROWIE GÓRNICZEJ w dniu 11 maja 1938 r. o godz. 11 z rana w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie przed Notarjuszem Wacławem Kowalczewskim lub jego zastępcą, a nieruchomości w SOSNOWCU w dniu 12 maja 1938 r. o godz. 11 z rana w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu przed Notarjuszem Antonim Boguckim lub jego zastępcą.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przeglądane w biurze Dyrekcji Towarzystwa lub w kancelariach hipotecznych. Wadium licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień

Rep. hip. Nr.	W MIEŚCIE, PRZY ULICY	Suma nieumorzonej pożyczki		Suma zaległości w ratach		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadjum (Kaucja)	
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.
	w BĘDZINIE							
984	Kołłątaja	14.212	89	2.039	01	25875	2587	50
422	Kołłątaja	15.860	77	2.156	69	28875	2887	50
688	Kołłątaja	122.680	91	17.991	37	192375	19237	50
834	Warpiennej	13.600	—	3.300	40	20400	2040	—
	W DĄBROWIE GÓRN.							
161	Król. Jadwigi	29.850	00	4.087	72	44775	4477	50
	W SOSNOWCU							
144	Kuźnica	2.554	20	330	45	4650	465	00
1383	1-go Maja	2.059	8[illegible]	190	76	3750	375	00
181	1-go Maja	1.235	9[illegible]	219	68	2250	225	00
2005	Racławickiej	1.730	2[illegible]	268	80	3150	315	00
51	Towarowej	1.730	26	180	92	3150	315	00

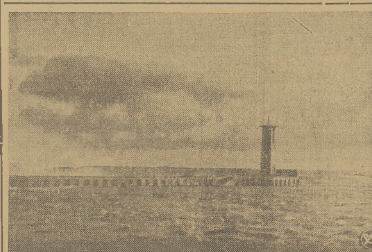
UWAGA: Nowonabywcy winni uzyskać zezwolenie właściwego wojewody na prawo nabycia nieruchomości położonych w pasie granicznym (Dz. U. R. P. Nr. 12-37 poz. 84 §. 1.)

DROBNE OGŁOSZENIA

— Jestem wziętym lekarzem — cieszył się młody lekarz, którego wzięto do wojska.

Pierwsza kobieta, która zachorowała na grypę — Agrypina.

Pomyłka lekarza — esculapsus.



NOWY PORT RYBACKI

Na zdjęciu latarnia morska i wejście do portu w nowo wybudowanym porcie rybackim w Wielkiej Wsi Hallerowo.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 15.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Nordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Brupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. [illegible] 13, Leon Myczka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI